№ 4. ŁOWICZ, niedziela 22 kwietnia 1917 roku. Rok I.

# Gazeta Łowicka

CENA PRENUMERATY:
w Łowiczu rocznie . . . . rb. 3.00
półrocznie . . „ 1.50
kwartalnie . . „ 75
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . rb. 4.00
półrocznie . . „ 2.00
kwartalnie . . „ 1.00

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom okolicy Łowicza i sąsiednich powiatów.
**Numer pojedyńczy 10 groszy.**

CENA OGŁOSZEŃ:
Jednorazowy wiersz petitem, lub jego miejsce na 1-ej str. 25 k.
Na 3-ej str. 15 k., na 4-ej — 10 k.
Drobne ogłoszenia po 2 kop od wyrazu.
Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Wschód słońca o godz. 4 m. 51
Zachód „ „ „ 7 m. 08.

Adres Redakcji: ŁOWICZ, Warsz. gub.
Dla depesz: Łowicz—Gazeta

Rękopisy niezastrzeżone, nie zwracają się.

## KALENDARZ.

*Niedziela* Sofera i Kaja.
*Poniedziałek* Wojciecha B. M.
*Wtorek* Grzegorza, Fidelis.
*Środa* Marka Ewang.
*Czwartek* Marcelego, Kleta.
† *Piątek* Teofila, Tertuljana.
*Sobota* Witalisa, Pawła od Krzyża.

## Na Niedzielę drugą po Wielkiejnocy.
**Ewangielja u św. Jana, w roz. 10.**

Onego czasu: mówił Jezus faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. Lecz najemnik, i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka nadchodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa, i rozprasza owce; a najemnik ucieka, że jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest pasterz dobry: i znam moje, i znają mnie moje. Jako mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca: a duszę moję kładę za owce moje. I inne owce mam, które nie są z tej owczarni: i te potrzeba abym przywiódł, i słuchać będą głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz.

**Wykład.** Ewangelja ta pobudza nas do poddawania się z całą ufnością i wdzięcznością kierownictwu tej władzy, jaką Zbawiciel udzielił Apostołom i ich prawym następcom. Oto Kościół nasz święty, naśladując dobrego Pasterza, Jezusa Chrystusa, z całym poświęceniem się i ojcowską troskliwością szuka zbłąkanych owieczek, t. j. wzywa niewierne narody i wszystkich grzeszników, aby przez nawrócenie się swoje weszli do prawdziwej owczarni Chrystusowej, i słuchając głosu, czyli wypełniając prawa najwyższego swego Pasterza i Wodza, zostali tu i w wieczności ulubionym dziedzictwem Ojca niebieskiego. Następnie przykładem dobrego Pasterza zachęca rodziców i zwierzchników do czuwania z nieustającą gorliwością nad dobrem doczesnym i wiecznym swych dzieci i podwładnych, a także każdemu chrześcijaninowi przypomina obowiązek nieustannego kształcenia i udoskonalania wszystkich władz duszy, aby ją uczynić godną wysokiego przeznaczenia w tym życiu i w przyszłym.

## Hygena a życie.

Hygena życia codziennego obejmuje bardzo obszerny zakres zdrowotnych warunków życia człowieka, jest ona tą główną rzeką, główną arterją, do której ściekają i w której się łączą wszystkie potrzeby hygeny prywatnej, domowej i rodzinnej. A więc zdrowotne warunki naszych mieszkań są: czystość, wentylacja*), oświetlenie i ogrzewanie, dalej racjonalne odżywianie dorosłych i dzieci, czystość naszego ciała i naszych ubrań, wyzyskiwanie wspaniałych czynników natury: jak powietrze, słońce, woda i ruch — wszystko to jest zadaniem hygeny życia codziennego, jest punktem odśrodkowym życia rodziny, a zarazem warunkiem wytworzenia i wychowania zdrowych, silnych i dzielnych pokoleń.

Hygena życia codziennego to ważny czynnik w życiu i zdrowiu nietylko oddzielnych rodzin, ale także i w życiu i potędze całego narodu; hygena życia codziennego to wielka siła ochronna wobec coraz bardziej słabnącej naszej odporności na wszelkie choroby zakaźne, wobec coraz częstszych obciążeń dziedzicznych i wobec ogólnego zaniedbania fizycznego wychowania młodzieży. To też zadania rodziców są wielkie i wymagają odpowiedniego przygotowania, — ale niestety tego przygotowania nie znajdujemy ani w kobiecie ani w mężczyźnie, nietylko ze średniem a nawet i z wyższem wykształceniem. Dzisiaj bowiem wykształcenie średnie za mało uwzględnia nauki przyrodnicze i hygenę, zwłaszcza stosowanie praktyczne. Albowiem tylko

przyrodniczy kierunek wykształcenia z szerokiem uwzględnieniem hygeny i elementarnych zabiegów medycznych dać może przyszłej żonie, matce i gospodyni niezbędne warunki do kierowania zdrowotnym rozwojem rodziny—do zrozumienia i wyzyskania potężnych czynników przyrody i hartowania młodych pokoleń. Każdy bowiem powinien wiedzieć, jak walczyć ze szkodliwymi kwiatami, jak wyzyskać słońce, powietrze, wody — te tak potężne czynniki natury, wspaniale hartujące organizmy ludzkie.

Przy wyższej wiedzy każda praca—a więc domowa i gospodarcza jest łatwiejszą do wykonania. Cóż z tego, że pani domu sama potrafi ugotować obiad, jeżeli karmi rodzinę niestrawnymi i mało pożywnymi pokarmami, jeżeli odżywia dzieci nieodpowiednio a nawet szkodliwie, jeżeli nie rozumie, które potrawy są pożywniejsze i dla czego? Gdy nie umie rozpoznać fałszywych produktów spożywczych, gdy nie zna szkodliwości konserw, gdy nie rozumie istoty fermentacji, gdy nie ma pojęcia o bakterologii**) i wyjałowieniu. Wszystkie te rzeczy są ważniejsze — niż umiejętność pieczenia bab lub smażenia konfitur,—cóż bowiem za korzyść z tego wszystkiego, jeżeli nie będzie znała szkodliwości trzymania brudnej bielizny całymi tygodniami, a nawet miesiącami w sypialnym albo w dziecinnym pokoju i nie będzie się znała na doniosłości dezynfekcji***)? Jest bowiem wielką stratą dla zdrowia rodziny, gdy kobieta—jako wychowawczyni i pani domu nie zna zasad djetyki, gdy nie zna wartości odżywczych składników danego pokarmu—słowem gdy nie zna chemii kulinarnej.

Aby podnieść zdrowotność rodzin, potrzeba w tem pouczać kobiety — albowiem ogrom — na większość matek i gospodyń nietylko nie ma pojęcia o hygenie, ale wprost nie odczuwa co zdrowe, a co niezdrowe — co normalne, a co przesadzone i zbyteczne.

W domowej działalności popełnia kobieta szereg wykroczeń przeciwko znanym zasadom hygeny, wywołanych przesądami i tradycjami, które przechodzą z matki na córkę—z pokolenia na pokolenie. Ogólnie rozpowszechniona obawa przed naziębieniem, brak ustalonego trybu życia, odpowiedniej ilości godzin snu i odpoczynku, brak zamiłowania do czystości ciała, bielizny, mieszkań i przygotowania pożywienia—to kardynalne grzechy przeciętnej naszej rodziny. Nie jest że to sprzecznością hygeniczną: małe niemowlę przez tradycję codziennie kąpie nawet najbiedniejsza wyrobnica—lecz gdy dziecko podrośnie, to kąpie je tylko raz lub dwa razy do roku; starsi zaś bardzo rzadko, a nawet prawie, nigdy się nie kąpią. W ogóle czystość ciała w strasznym jest u nas zaniedbaniu. Zasada zaś czystości to główna zasada nauki o ochronie zdrowia; czy jednak znalazła ona zastosowanie u nas w życiu praktycznem tj. odnośnie do powietrza, pokarmów, ubrania, mieszkań i t. d.—chyba w rzadkich wyjątkach.

Trzeba zawsze o tem pamiętać, że hygena, o której tak często się słyszy, to nie jest żadna nauka teoretyczna, której rad i przepisów dosyć jest nauczyć się na pamięć, ale jest to nauka, którą trzeba stosować w życiu nieustannie we wszystkich okolicznościach, słuchać jej ostrzeżeń i stosować się do jej poleceń, albowiem jak religia duszę, tak ona uczy nas kształcić, rozwijać i doskonalić ciało.

*) przewietrzanie, **) drobnoustroje szkodzące zdrowiu, ***) oczyszczanie.

# I mówi do mnie wieś...

## SKARGA.

*I mówi do mnie wieś swojemi*
*Pieśniami dumań i tęsknoty*
*I jękiem skrzepłej z mrozu ziemi*
*I skargą wichrów, co od pola*
*O strzechy bije i opłoty...*
*I skarży mi się wieś i zwierza*
*Ze snów tęczowych, z czuć i troski—*
*A na uboczu stoi Dola*
*I kły stępione k'niej wyszczerza*
*I w roli grzebie wieszcze głoski...*

## GŁÓD...

*Szmer łez przez wioskę przeszedł falą,*
*Jak podmuch wiatru w noc grudniową,*
*W żadnej chałupie dziś nie palą,*
*Na wszystkich ustach jedno słowo:*
*Głód... szczezła w polach praca nasza...*
*W stodołach pustki... Wyszła pasza...*
*W oborach z głodu bydło ginie...*
*Pustki w komorze... Próżne śpichrze...*
*W takiej to szepce mi godzinie*
*Wieś skargi ciche, coraz cichsze...*

## W ŚWIAT.

*Przed karczmą ciżba... Czy to może*
*Wesele jakie, lub zabawa?*
*Młódź płci obojga i omało*
*Nie cała ludność... Czy to zboże*
*Na pańskim łanie już dojrzało*
*I lud do pracy z sierpem stawa?*
*Nie słychać śpiewki, nie rzempolą*
*Grajki jak ongiś... Tu się daje*
*Słyszeć płacz... łkanie... W obce kraje*
*Za lepszą rzesza idzie dolą.*

Kazimierz Króliński.

# O CZYNNIKACH WYCHOWAWCZYCH.

W mroku przedednia historycznego nowej epoki różne myśli przychodzą do głowy, przesuwa się przed oczami cała przeszłość i cała teraźniejszość, śni się jakaś lepsza przyszłość, i niezawodnie każdy Polak, kochający szczerze i głęboko swój naròd, rozważa nasze braki i nasze zasoby.

Należymy do typu pod tym względem sprawiedliwego, iż zawsze gotowi jesteśmy przyznać się do swych ułomności, tak gotowi, że aż to niekiedy nawet odejmuje nam śmiałość w postanowieniach, pewność swego w momencie krytycznym, wytrzymałość przy piętrzących się trudnościah.

Jeżeli jednak rzeczywiście sprawiedliwie wnikniemy w historję naszego obecnego ukształtowania się, to zgodzimy się chyba na to, iż zorganizowani nieprzyjaciele naszego narodu, wierzący lekkomyślnie w możność wynaradawiania, starali się zburzyć u nas wszystkie czynniki wychowawcze, które gdzieindziej trzymają człowieka w swej więzi.

Rozpatrzmy, jakie to czynniki wychowują człowieka współczesnego.

Na pierwszym miejscu wypada wymienić religję, czynnik najstarszy, silnie związany z obyczajami, uświęcający poczynania, związki, instytucje, majestat królewski: stròż dzieciństwa, przysięgi na sztandar i równowagi wobec śmierci. Religja wychowywała narody i wychowywać będzie, o ile między wychowawcą a wychowywanym nie stanie siła trzecia, działająca na szkodę obu stron, a na korzyść swoją. Tą siłą trzecią *był* u nas rząd rosyjski, ktòry upaństwowił Kościół polski, chcąc uczynić wychowawcę religijnego swoim urzędnikiem. W takich warunkach Kościół polski nie mógł, mimo najlepszej woli i chęci jego czasowych przedstawicieli, pełnić należycie swej misji historycznej, gdyż nietylko był skrępowany w swej działalności, ale nawet nie mógł zawsze mieć w swym składzie ludzi takich, jakich mieć chciał i powinien.

Na miejscu drugim wymienić należy państwo, formację, z uwzględnieniem wszystkich jej przemian dziejowych, również bardzo starą, która ma bronić interesu narodu i przeto trzymać òw naród w pewnej więzi, dla niego korzystnej. Więź ta została rozbita. Zostaliśmy ujęci w więź obcą, która miała nas podporządkować w zupełności interesom obczyzny. Nastąpiło postawienie prawdy na głowie. To, co gdzieindziej uchodziło za cnotę, stało się zbrodnią, obowiązek przemienił się w przestępstwo. Zbrodnią było myśleć o własnej państwowości, przestępstwem chcieć ją wskrzesić. Natomiast cnotą się stało służenie państwowości obcej, zasługą wyparcie się swojszczyzny. Ale takie wywrócenie logiki przez najmędrszych, takie podeptanie natury przez najtrzeźwiejszych, tak utopistyczne traktowanie rzeczywistości przez ludzi rzekomo najrealniej myślących, nie było rozwiązaniem kwestji, ale jej zwikłaniem potwornym. Nie oddało usługi racji stanu, dla nas natomiast stworzyło szkołę deprawacji, którą przyszli historycy niezawodnie podziwiać będą jako c u r i o s u m. Czy w takich warunkach można sądzić Polaka z jego niedomagań, niedokształceń, braków wychowawczych? I jaką sądzić go miarą? Czy miarą człowieka, wychowanego przez własne państwo? Równałoby się to prześladowaniu kogoś za analfabetyzm po obłożeniu karą główną szerzenia analfabetyzmu.

Trzecim a naturalnym czynnikiem wychowawczym są instytucje i korporacje, które pozostają pod nadzorem i opieką państwa. Czyniono wszystko, aby instytucje nasze albo zrusyfikować, albo zamknąć. Nie pozwolono tworzyć się tym korporacjom, których wymagają formy życia nowoczesnego. Instytucja jest małym państwem a korporacja wielką rodziną. Instytucja jako państwo w zmniejszeniu szereguje interesy i ludzi. Korporacja jako wielka rodzina wychowuje człowieka dorosłego, który już wyszedł z pod opieki rodziny małej, czyli rodziny w ścisłym słowa znaczeniu. Instytucje i korporacje stwarzają formy, tradycje, normy postępowania, służą państwu, a siłę czerpią z niego. I oto te tak doniosłe czynniki wychowawcze albo przestały u nas całkowicie działać, albo też musiały działać cząstkowo, wadliwie, nieraz szkodliwie.

Do najważniejszych z jednej strony instytucji a z drugiej strony korporacji należy wojsko, oddane ojczyźnie, przysięgające na sztandar, tarcza i miecz narodu, jego rodowity i prawowity strażnik. Tego czynnika wychowawczego nie mieliśmy zupełnie. Natomiast mieliśmy służbę w wojsku obcym, mogącym obracać broń przeciwko nam samym. Co może się z ludzi zrobić w takich warunkach! Co się stanie z ich logiką, z ich sumieniem, z ich człowieczeństwem, nie mówiąc już o ich polskości!

Z kolei idą takie czynniki, jak szkolnictwo wszystkich stopni, jak nauka, sztuka, piśmiennictwo, technika, handel, przemysł, rolnictwo. Czyż mamy dowodzić, iż niezależnie od swych wartości organicznych i funkcjonalnych są to kolosalnego znaczenia czynniki wychowawcze? Jeżeli te czynniki przecinają się jak promienie w soczewce państwowej, służą wielkiemu wspólnemu celowi, ale jeżeli nie przecinają się, jeżeli stanowić będą byty odrębne, zawieszone w powietrzu, nie mające podstaw w narodzie, w jego osobistym zainteresowaniu, z czynników naro-

dowo-wychowawczych mogą stawać się nawet czynnikami narodowo-destrukcyjnemi. Uczony przestaje być Polakiem, dla kupca kończy się patrjotyzm u drzwiczek kasy ogniotrwałej, przestaje istnieć korelacja między karjerą osobistą a sprawą ogółu. Technik idzie służyć obcym bogom, nauczyciel uczy pokornie tego, czego uczyć nie powinien pod grozą utraty prawa tak zaszczytnego, poeta wyrywa ze swej lutni najdźwięczniejsze struny, mędrzec zaczyna być milkliwym samotnikiem, chowającym świecę pod korzec. Odjąć takie czynniki wychowawcze narodowi, albo je zepsuć, zanieczyścić, zajadzić, a potym mówić o niedochowaniu narodu byłoby albo nonsensem, albo perfidją.

Pozostaje pierwsza komórka społeczna, rodzina, której znaczenie u nas zostało wskutek wszystkich wyżej wyliczonych warunków obniżone do granic ostatecznych. Powaga jej przestała prawie istnieć. A jeżeli się gdzieś tam jeszcze uchowała, to tylko wskutek niezwykłej poczciwości jednostek. Rodzina jest rzeczą świętą, gdy jest punktem wyjścia dla obywatela. Ale rodzina może stać się czynnikiem rozkładowym, gdy przemieni się w schronisko zbiegów społecznych. Chciano u nas przecież odstraszyć wszystkich i zamknąć w zaciszu rodzinnym. A równocześnie starano się wnieść w to zacisze wszystkie burze nowoczesnych prądów, aby je rozsadzały od wewnątrz.

Czy w takich warunkach można mówić, iż Polak ma błędy przyrodzone, że jest nieuleczalnym indywidualistą, że nie posiada talentu organizacyjnego, że jest naszpikowany grzechami, i że tylko jakaś światła obcość może go wyprowadzić z labiryntu jego przywar na światło życia współczesnego?

Raczej to można powiedzieć, iż Polakowi odjąć trzeba tych obcych wychowawców, że trzeba go pozostawić jemu samemu, że należy go osierocić odjęciem ojczymów, pozostawić własnemu losowi, a wtedy pokaże się, że jest z tej samej gliny ulepiony, z której Pan Bóg ulepił wszystkie inne ucywilizowane i nieucywilizowane narody.

A przeto w mroku przedednia historycznego nowej epoki, której oczekujemy z biciem serca, to sobie winniśmy przedewszyskim powiedzieć, co jest tak proste i tak naturalne.

Swobody rąk! Swobody dusz! Czegóż nam więcej potrzeba? Dusze mamy i ręce mamy. Ale niech wroga siła trzecia nie wbija klina między nasze dusze i między nasze ręce.

(Myśl Niepodległa № 273).

---

# Z Łowicza.

## Z Rady miejskiej.

Na odbytem w dniu 16 b. m. plenarnym posiedzeniu Rady miejskiej, po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania przystąpiono do dyskusji nad wnioskami złożonymi przez przedstawiciela Magistratu, p. F. Balcera w sprawach następujących: 1) przywrócenia używanego w czasie przedwojennym tytułu prezydenta miasta, zamiast obecnego tytułu burmistrza. 2) Wydzielenie z gruntów miejskich, leżących odłogiem pewnej przestrzeni pod uprawę kartofli dla rezerwistek i ubogich mieszkańców miasta —po 50 prętów na rodzinę. 2) Wybrania z grona radnych trzech członków do mającej się utworzyć komisji podatkowej przy Magistracie.

Rada, zdecydowawszy projekty powyższe przychylnie, powołała jednocześnie przez aklamację do komisji podatkowej radnych: M. Kisielińskiego, W. Pstruszeńskiego i J. Silberberga i następnie zajęła się załatwieniem dalszych wniosków porządku dziennego. A więc, zgodnie z wymaganiami regulaminu dla uzupełnienia kompletu prezydjum Rady w osobach vice-prezesa i 2-ch sekretarzy, przeprowadzono wybory tajne; na vice-prezesa największą ilość głosów otrzymał p. M. Tatarzyński, a na sekretarzy pp. L. Lipiński i R. Kluge.

Podniesioną następnie sprawę monopoli omawiał radny A. Wekstein wykazując cyfrowo korzyści osiągane z tych źródeł przez miejscowych przedsiębiorców. Sprawa powyższa w oświetleniu liczb tak się przedstawia: monopol soli przynosi zysku *rocznie* netto 32475 m., węgiel 150000 m., cukier 70000 m.

Sumy tak imponujące obecnie toną w głębokościach kieszeni kilku osób ze szkodą miasta i jego mieszkańców, dla tego też zaznaczamy, że sprawą tak ważną dla kasy miejskiej winien Magistrat szczerze się zainteresować i wniesione w ostatnich dniach podanie przez radnych do władzy powiatowej o oddanie monopoli miejskich na wyłączną korzyść miasta, całym swym wpływem poprzeć.

W sprawie monopolu kartoflanego Rada poleciła Magistratowi wystąpić z podaniem do władzy powiatowej o wyznaczenie stałej ceny i udogodnienie w sposobie prowjantowania tak ważnym produktem mieszkańców.

W końcu, na interpelacje sformułowane piśmiennie przez trzech radnych: o zmianę postanowień miejscowego Sądu Okręgowego, w sprawie opieki nad nieruchomościami właścicieli nieobecnych w kraju, jak również w sprawie brutalnego traktowania w biurze interesantów przez jednego z urzędników, Rada zareagowała w sposób następujący: w pierwszej wezwała Magistrat do wystąpienia w drodze urzędowej do władzy wyższej o powierzenie opieki nad majątkami osób nieobecnych w kraju wyłącznie Magistratowi, w drugiej zaś—zwróciła Magistratowi uwagę, aby urzędnicy biurowi choćby już tylko przez wzgląd na powagę urzędu municypalnego zwracali się na przyszłość do publiczności w formie przyzwoitszej.

## Nieużytki.

Wyłoniona przez Radę miejską komisja dla rozdziału nieużytków miejskich, znajdujących się przy szosie Łódzkiej, pomiędzy rezerwistki i biednych m. Łowicza, w celu obsadzenia ich w roku bieżącym ziemniakami, natrafia na poważne trudności.

Jak się okazało, do nieużytków tych roszczą pretensje nieuzasadnione mieszkańcy Bratkowic, Kostki i t.d. Osoby te powiadomione w porę przez niektórych z p. radnych o zapadłej decyzji Rady, zorganizowały również komisję, a to w celu zaprotestowania przeciwko uchwale Rady. O ile jednak Komisja Rady zorganizowaną została z pewnemi trudnościami i zaledwie z kilku osób, natomiast w skład komisji Bratkowickiej weszło około 200 osób bez różnicy płci i wieku powołanych drogą bezpośredniej i jawnej agitacji, dla obrony odwiecznych praw swych, do korzystania z cudzej własności. Ta to komisja powitała na gruncie Komisję Rady. Tutaj za pośrednictwem mocniejszych w języku przedstawicielek swych dowiodła czarno *na białem*, że tylko uchwały Rady miejskiej poparte siłą będą w przyszłości ważne i wprowadzane w życie. Podzielając te zapatrywania większości, Komisja Rady, natychmiast zawiesiła czynności swe i w asystencji Komisji Bratkowickiej *in corpore*, przy entuzjastycznych okrzykach jej i gwizdaniu wróciła do Magistratu, gdzie połączone Komisje te zdały relację z powziętej decyzji II-mu Burmistrzowi miasta dla zakomunikowania Radzie miejskiej.

## Zebranie Członków Stow. Współdzielczego.

W dniu 15 b. m. w lokalu Stow. Rob. Chrześcijańskich odbyło się ogólne zebranie Członków. Pomimo dwukrotnego ogłoszenia w „Gazecie Łowickiej" i rozesłania specjalnych zaproszeń, na zebranie z liczby 73 osób przybyło... 19, w każdym bądź razie 1/5 stosownie do § 31 statutu. Przeto zebranie było prawomocne. Zagaił posiedzenie prezes Stow. Współdzielczego p. R. Kluge, proponując wybór przewodniczącego. Powołano p. K. Papiewskiego, który zaprosił na asesorów p-ą W. Markiewicz i p. J. Urbanka z Bochenia, na sekretarza p. M. Kisielińskiego. Po odczytaniu protokułu z ostatniego zgromadzenia Ogólnego, prezes Stowarzyszenia zdał następujące sprawozdanie z działalności.

Po ogólnem zgromadzeniu w dniu 4 czerwca 1916 roku Stow. Współdzielcze posiadało 186 rubli gotówki. Reszta pieniędzy była u byłych członków Zarządu: pp. Ozimka, J. Kujawy i Glinki. Zarząd przedewszystkiem zajął się zgromadzeniem gotówki. Upoważniono do odebrania posiadanych przez wyżej wzmiankowane osoby pieniędzy pp. Ślęczkowskiego i A. Piątkowskiego. Zgromadzono więc po ciężkich trudach sumę 1458 rb. 24 kop., mianowicie: od p. Emila Balcera 180 rb. 19 kop. za drobiazgi z pozostałego sklepu 6 rb., od p. Ozimka 600 rb., od p. Kujawy 500 rb., od p. Glinki 172 rb. 5 kop.

Z tego wydano 81 rb. 58 i pół kop., t. j. na podróż do p. Ozimka wydali p. Ślęczkowski i Piątkowski 34 rb. 65 kop., połowa udziałów p. A. Piątkowskiemu 25 rb., wydano udział przed wojną P. Łopuskiej 7 rb. 30 kop., tłumaczenie ustawy 3 rb. 71 k., koszta rejestracji strat wojennych 9 rb. 60 kop., za piśmienne materjały 32 i pół k., za rozesłanie zaproszeń 1 rb. Stowarzyszenie posiada 1376 rb. 65 i pół kop. gotówki. 1300 rb. złożono w miejscowym Towarzystwie Wzajemnego Kredytu; 76 rb. 65 i pół k. złożono u kasjera na nieprzewidziane wydatki. W myśl postanowienia ogólnego zgromadzenia dn. 4 VI 16 r. Zarząd chciał rozpocząć działalność. Spotkał się z trudnościami formalnemi. Ponieważ zginęła nam ustawa, zatwierdzona przez dawny rząd, przeto kazano nam złożyć w powiecie 2 ustawy po polsku i dwie po niemiecku i czekać na legalizację. Czekamy dosyć cierpliwie od początku r. b. Przeszedł najlepszy czas, który mogliśmy wyzyskać na korzyść stowarzyszonych. Obecnie zakładać sklep przy nadzwyczajnej drożyźnie towarów i niepewnej sytuacji handlowej, jest ryzykownym. Można stracić i to, co pozostało. Przeto Zebranie Ogólne postanowiło, aby Stowarzyszenie wznowiło swoją czynność w chwili odpowiedniejszej. Polecono Zarządowi, aby postarał się o jaki monopol.

Rozpatrzono podania kilku członków o zwrot udziałów. Podań nie uwzględniono, gdyż niewiadomo, jaka będzie strata. Zarządzono wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Przewodniczący Zarządu p. Kluge oświadczył, że w podanej do zatwierdzenia ustawie zmniejszono ilość członków zarządu do 7 osób. Stowarzyszenie będzie nosić nazwę: „Łowiczanka". Przez aklamacje wybrano do Zarządu z obecnych osób pp. R. Kluge, R. Adamasa, J. Ślęczkowskiego, J. Mielczarka, B. Andrzejewskiego, D. Pacho i St. Dąbrowskiego.

Do Komisji Rewizyjnej: pp. M. Kisielińskiego, K. Papiewskiego i J. Urbanka z Bochenia.

## U Arcypasterza.

W ubiegłą sobotę pp. radni: Ks. Cichocki, Wiktor Pstruszeński, oraz obywatel p. Emil Balcer złożyli J. E. Księdzu Arcybiskupowi adres od pierwszej z wyborów Rady m. Łowicza treści następującej:

Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Prymasowski gród Łowicz doczekał się samorządu miejskiego. Rada miejska, wraz z Ławnikami, przystępując dziś w Imię Boże do pracy dla dobra miasta i Ojczyzny, zwraca się do Waszej Ekscelencyi z oświadczeniem najgłębszej czci i synowskiego przywiązania, oraz z prośbą o Arcypasterskie błogosławieństwo.

Łowicz d. 14. III. 1917 r.

W odpowiedzi na powyższy adres, odczytany przez radnego Ks. Cichockiego, Najdostojniejszy Arcypasterz przemówił słowy pełnemi namaszczenia i serdecznej życzliwości, zachęcając do gorliwej, usilnej i zgodnej pracy na tej nowej placówce narodowej. Wyraził nadzieję, że Rada miejska, rozpoczynając swe prace z Bogiem, będzie też je w duchu Bożym kontynuować dla dobra Łowicza i całego kraju. Poleciwszy złożyć życzenia owocnej pracy, udzielił Radzie m. Łowicza swoje Arcypasterskie błogosławieństwo.

Następnie z sali audjencjonalnej zaprosił do apartamentów prywatnych, gdzie w ciągu pół godziny zaszczycił delegację uprzejmą rozmową na temat rozgrywających się wypadków.

Redaktor naszego pisma wręczył też Arcypasterzowi dwa pierwsze numery Gazety Łowickiej.

## Zebranie Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego Szkół Początkowych Ziemi Łowickiej.

Z przyczyn od nas niezależnych zebranie „Zrzeszenia" Nauczycielstwa Ziemi Łowickiej odbędzie się nie 22 lecz 29 b. m. W interesie całego Nauczycielstwa leży, aby zebrać się licznie dla omówienia wspólnych spraw. O terminie zebrania powinni powiadomić jedni drugich. Mogą być obecni na zebraniu i zaproszeni goście, którzy się interesują sprawą oświaty. Zebranie odbędzie się nieodwołalnie w dniu 29 kwietnia r. b. w gmachu szkoły realnej o godz. 11 rano. Porządek dzienny zebrania następujący:

1) Zagajenie.

2) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, oraz listy nowoprzyjętych członków.

3) Referat profesora Kazimierza Warchalskiego: „Znaczenie historji ojczystej w wychowaniu".

4) Projekt urządzenia w Łowiczu 2-u letnich kursów uzupełniających dla nauczycieli ludowych.

5) Wolne wnioski.

Jest pożądanem, aby Koledzy i Koleżanki zgłaszali swe wnioski przed zebraniem, a to w celu zapoznania się z treścią wniosków przez Zarząd. Jeżeli czas pozwoli, po zebraniu skorzystamy z zaproszenia miejscowego T-wa Krajoznawczego i zwiedzimy „chatę łowicką" i wydawnictwa tego Towarzystwa.

## Wynajmowanie latarni czarnoksięzkiej.

Oddział Zrzeszenia Nauczycielstwa w Łowiczu wynajmuje swym członkom latarni czarnoksięzkiej do odczytów z przezroczami w cenie 2 mk. 4 fen. za każde trzy dni. Wypożycza przezrocza z następujących cyklów: „W krainie lodów i śniegów," „Wulkany i trzęsienie ziemi," O Kościuszce," „Krzysztof Kolumb," „O planetach i kometach", przezrocza komiczne, kalejdoskopy i t. p. Ułatwia sprowadzanie przezroczy z Warszawy, ułatwia urządzanie odczytów, dostarcza odpowiednich książek. Latarnię i przezrocza należy zamawiać przynajmniej na dwa tygodnie wcześniej. Obecnie odczyty można urządzać pod gołem niebem w pogodne ciemne wieczory. Obrazy można rzucać na gładką pobielaną ścianę domu.

## Z gazety urzędowej № 16.

Rozporządzenie dotyczące waluty w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem:

Jedynym prawnym środkiem płatniczym w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem jest polska marka. Rubel przestaje być prawnym środkiem płatniczym w Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem.

Jeżeli w przepisach prawnych, rozporządzeniach lub przy wyznaczaniu podatków publicznych wymieniony jest rubel, jako środek płatniczy, zostaje on zastąpiony przez markę polską po kursie 1 rubel = 2,16 marki polskie, jeżeli jako środek płatniczy jest wymieniona marka niemiecka, zostaje ona zastąpiona przez markę polskę.

Wyznaczanie w rublach cen towarów, przeznaczonych na sprzedaż jest wzbronione; na przyszłość mają być ceny wyznaczane li tylko w markach polskich.

Zabrania się:

a) dokonywać w rublach operacji prawnych, mających za przedmiot wypłaty pieniężne, specjalnie zaś kupna wszelkiego rodzaju;
b) dokonywać wypłaty w rublach; dotyczy to w szczególności też wypłat płac zarobkowych, pensji i komornego;
c) wystawiać w rublach prywatne i publiczne dokumenty, o ile dotyczą wypłat pieniężnych (weksle, czeki, rachunki, kwity, oferty, zobowiązania dłużnicze wszelkiego rodzaju i t. d.

Przy handlu papierami publicznemi, których cena oznaczona jest w rublach, wzbronione jest uiszczanie równowartości w rublach. Przy zapłacie w markach polskich lub niemieckich nie wolno uskuteczniać rozrachunku po kursie wyższym, niż rubel—2,16 marki polskie.

Przepisy § 1, 4 i 5 nie dotyczą:

a) zobowiązań płatniczych, które powstały przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia;
b) czynności prawnych, spowodowanych śmiercią. Jednak i w tych wypadkach (a i b) przysługuje dłużnikowi i prawo pokrycia brzmiących w rublach zobowiązań walutą polską, po kursie 1 rubel=2,16 marki polskie.

Wykroczenie przeciwko przepisom § 4 i 5 sprowadza unieważnienie tranzakcji prawnej.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu będą karane grzywną do marek polskich 100,000 i więzieniem do lat 5, lub też jedną z tych kar, o ile w myśl innych praw karnych nie grozi kara wyższa.

Niezależnie od kary mogą być konfiskowane na rzecz państwa wartości, stanowiące przedmiot, podlegającej karze tranzakcji, w szczególności zaś towary, których cena nie jest oznaczona w markach polskich.

W razie niemożliwości konfiskaty towaru może być zażądaną zapłata jego równowartości.

## Zemsta.

W Sobotę dnia 14 b. m. we wsi *Małszyce* pod Łowiczem, gospodarz Jagoda wywołał w nocy z domu Jana Gosławskiego i uderzył go siekierą w głowę, raniąc go bardzo ciężko. Zbrodnia dokonana została przez zemstę i jak utrzymują—*na tle romantycznym*. Ciężko poranionego Gosławskiego odwieziono na kurację do szpitala św. Tadeusza, a zabójcę osadzono w więzieniu.

## Śmiała kradzież.

W nocy z dnia 15 b. m. spełniona została kradzież w domu pp. Zaborowskich przy Starym Rynku. Niewykryci dotąd złoczyńczy, wyłamawszy drzwi prowadzące od strony ulicy do sklepu kupca Szczawińskiego, zabrali wszystek towar z wyrobami tabacznymi. Kradzież z włamaniem w miejscu najruchliwszem, świadczy o czujności naszej milicji!

---

# Poradnik gospodarski.

**Uprawa seradeli.** Nauka uczy nas, że w powietrzu znajdują się niewyczerpane wprost ilości dziś nadzwyczaj drogiego azotu. Jeżeli rośliny mają z niego korzystać, musi tenże uledz pewnym przemianom.

Zdolność ściągania azotu z powietrza posiadają rośliny motylkowe, do których należy także seradela. Rośliny strączkowe zawdzięczają tę zdolność bakterjom, które to żyjątka są niejako kucharzami, przygotowującymi pokarm dla roślin. Bakterye te wiążą się na korzeniach roślin motylkowych, tworząc małe gruczołki — a za pożywienie, które im roślina daje, dostarczają jej azotu z powietrza.

Rolnik więc powinien szukać *sposobu*, aby w obecnych ciężkich dla rolnictwa czasach uchronić rośliny uprawne od braku, albo, że tak powiem, głodu azotowego. *Można* brakowi temu zapobiedz po części przez uprawę roślin motylkowych, a szczególniej seradeli. Inne zboża bowiem ubożą rolę, rośliny motylkowe zaś rolę bogacą i ulepszają.

Dzisiaj więc należałoby więcej uwagi poświęcić uprawie roślin strączkowych i to przedewszystkiem seradeli. W braku nawozów azotowych rola coraz więcej ubożeje i wyczerpuje się. Dlatego też przez uprawę seradeli i t. p. roślin motylkowych, powinniśmy rolę w azot wzbogacać. Azot bowiem, który rośliny te ściągają z powietrza, wzbogaca nietylko samą roślinę, lecz także i ziemię. Tem się też tłomaczy, że po dobrym grochu, pięknej wyce — lub bujnej seradeli, pyszne wyrastają zboża:

W Portugalji i Hiszpanji rośnie seradela dziko. Stamtąd zaś w połowie zeszłego stulecia dostała się do nas, gdzie ją zaczęto uprawiać.

**Seradela** udaje się na każdej roli — nawet na bardzo lekkich, byle dość wilgotnych ziemiach, wy-

daje dość zadawalniające sprzęty. Roślina ta daje wiele paszy i nadaje się doskonale jako zielony nawóz. Uprawa seradeli na ziemiach ciężkich, gliniastych czasami zawodzi, na takich ziemiach lepiej zasiać groch lub wykę.

Na ziemiach, gdzie zbyt wiele wapna się znajduje, seradela także się nie udaje — za mierną atoli ilość wapna jest bardzo wdzięczną.

Na ziemiach, gdzie dotychczas jeszcze seradeli nie uprawiano, lub gdzie takowa nie wydawała zadawalających sprzętów, należałoby przeprowadzić szczepienie roli odpowiedniemi bakterjami. Sposoby szczepienia roli są rozmaite. Rozsiewa się np. na roli, gdzie seradela się nie udaje, ziemię z roli takiej, gdzie seradela codopiero obfity wydała plon. Zalecają też na roli, gdzie seradela niechce rosnąć, siew powtarzać. Przez ponowny bowiem siew rola zaszczepi się sama bakterjami azototwórczemi.

Seradela udaje się doskonale po okopowych, że takowa jednak wpływa bardzo dodatnio na rolę, czyli, że ją ulepsza, użyźnia, uprawiamy ją z reguły po zbożach kłosowych, t. j. wsiewamy ją np. w *żyto i jarzynę*.

Co do zasilania sztucznymi nawozami, to seradela jest bardzo wdzięczną za nawozy potasowe, które można dać w postaci 40 proc. soli potasowej lub kainitu. Nawozy te jednak powinno się rozsiać jakie 14 dni przed siewem seradeli, gdyż, rozsiane tuż przed siewem, wpływają ujemnie na kiełkowanie i początkowy wzrost seradeli.

Wiosennej orki, jak wielu rolników twierdzi, seradela nie lubi. Wystarczy wzruszyć wiosną ziemię krymerem i następnie zbronować. Tak przygotowaną rolę zostawić jakiś czas, aby chwasty znajdujące się w ziemi powschodziły, by je potem broną można zniszczyć.

Dobre ziarno seradeli powinno być koloru zielonawego—nie powinno być jednak ciemno-brunatne. Wewnątrz zaś znajdujące się ziarenka winny mieć wygląd żółtawy a nie czerwono-brunatny.

Seradelę siać należy dopiero wtedy, gdy ziemia dostatecznie sucha i rozgrzana wiosennem słońcem—a więc około połowy kwietnia w oziminy i jarzyny, w marcu zaś, jeśli się sieje czystą. A nawet w maju zasiana seradela dobry nieraz wydaje sprzęt. Seradelę lepiej siać gęściej. O ile nasienie dobre, to drylem można seradeli wysiać do 15 funt. na 1 morgę. Ziarna seradeli nie powinno się głębiej przykrywać ziemią jak 1 i pół—2 cal. Bardzo dobrze jest zabronowany siew przejechać walcem pierścieniowym. Gdy seradela powschodzi, chwasty zwykle przerastają ją wysoko, więc pościnać je kosą.

Jeżeli warunki atmosferyczne pomyślne, można po raz pierwszy kosić seradelę na zieloną paszę już w sierpniu, dalsze odrastanie jej zależy bardzo od deszczu. Jeżeli go dużo, to i we wrześniu kosić można czasami seradelę po raz drugi, ale lepiej trochę wypaść ją bydłem, a resztę zostawić jako nawóz zielony pod owies lub kartofle.

Chcąc seradelę sprzątnąć na siano, należy ją skosić mniejwięcej pod koniec sierpnia. Przy suszeniu dbać, by nie okruszać liści, które są doskonałą paszą dla bydła i świń, zawierają bowiem bardzo wiele białka.

Przy sprzęcie na ziarno zaleca się seradelę po skoszeniu ułożyć na małe kupeczki i tak zostawić aż nie uschnie. Jeżeli zachodzi potrzeba przewracania kupek, czynić to bardzo ostrożnie i umiejętnie, by nie okruszać ziarna. Przed zwózką dobrze jest wykruszyć ziarno na płachtę, którą się rozpościera przy kupce i ziarno na niej omłaca widłami lub innym przedmiotem. Także wozy przy zwózce opatrzyć płachtami. Trzeba bowiem wiedzieć, że przez umiejętne obchodzenie się z seradelą przy sprzęcie uniknąć można wielkiej nieraz straty w ziarnie.

Seradela zasiana w zbożu ulepsza także rolę i bogaci ją w azot i jest doskonałym przedpłodem pod jarzyny i okopowe.

Zważywszy wielką doniosłość tej rośliny, należałoby ją uprawiać na większą skalę, przedewszystkiem w czasach tak ciężkich dla rolnictwa jak obecne.

---

# TELEGRAMY.

Komunikat niemiecki.

## Na Zachodzie.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Na polu walki pod Arras działalność piechoty wzmaga się z dniem każdym. Pod St. Quentin działalność ta waha się pod względem siły.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego. Rozpoczęte 16-go marca zajmowanie pozycji oddawna gruntownie przygotowanych w „strefie Sigfrida" zakończyło się wczoraj na północnym wschodzie od Soissons oddaniem brzegu Aisney między Conde i Soupir. Nieprzyjaciel następuje powoli.

Podwójna bitwa nad Aisnea i w Szampanji toczy się w dalszym ciągu. Wzdłuż grzbietu Chemin des Dames trwa silna walka artylerji. Pod Braye, Cerny i przy użyciu wielkich mas po obu stronach Craonne świeżo sprowadzone pułki francuskie bezskutecznie i wśród wielkich strat starały się zdobyć grzbiet górski.

W Szampanji przez cały dzień walczono gwałtownie w obwodzie leśnym między drogą Thuiry — Nauroy a dobrowolnie opuszczonym przez nas Auberive. W świetnie poprowadzonym kontrataku wyparliśmy nieprzyjaciela z miejsc, w których się onegdaj naprzód posunął, oraz jego nowe siły, rzucone do wyzyskania korzyści ewentualnych, i dosięgliśmy do upatrzonych stanowisk. W ten sposób druga francuska próba przełamania naszego frontu w Szampanji spełzła na niczem.

## Na Wschodzie.

I wczoraj ogień artylerji rosyjskiej w kilku odcinkach utrzymywał się na znacznej wysokości, ale o akcji piechoty znikąd nie doniesiono.

Front macedoński: Nad Czerwena Stena wojsko niemieckie i bułgarskie odparło ataki francuskie mające na celu odzyskanie pozycji utraconych 17 kwietnia. Na jednym ze wzgórzy nieprzyjaciel zdołał się utrzymać.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

---

# Stan rachunków Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu w dniu 31 marca 1917 r.

## Stan czynny.

| | | |
|---|---|---|
| Kasa w gotowiźnie | 13443 | 77 |
| R-k bieżący w oddziale B. państwa | 400 | — |
| „ „ w Łowickiej Kasie Powiatowej | 300 | — |
| Papiery proc. funduszu zasobowego | 13703 | 65 |
| „ „ „ rezerwowego | 10095 | — |
| Skup weksli: w portfelu Towarzystwa | 915833 | 64 |
| „ „ w redyskoncie | 118735 | — |
| „ „ u korespondentów | 23413 | 42 |
| Weksle w procesie | 8636 | 96 |
| R-ki otwarte pod weksle | 31963 | 86 |
| „ „ „ hypoteki | 61261 | 43 |
| Pożyczki na papiery procentowe | 10248 | 34 |
| „ pod towary | 3908 | 58 |
| „ pod frachty kolejowe | 4053 | 72 |
| „ zabezpieczone rzeczowo | 19400 | — |
| Długi wekslowe zabezpieczone hypoteką | 61694 | 80 |
| Remesy | 500 | — |
| Korespondenci (loro) | 22765 | 03 |
| Sprzedaż i kupno papierów proc | 400 | — |
| Dochód z nieruchomości № 1 | 1712 | 44 |
| Zaliczenia do zwrotu | 8450 | 97 |
| Koszta sądowe | 174 | — |
| „ handlowe | 45069 | 52 |
| Blanki wekslowe i marki stemplowe | 241 | 17 |
| Procenty zapłacone: od redyskonta | 6646 | 79 |
| „ „ od kapitału na lokacji | 145843 | 45 |
| „ „ od poż. pod pap. w B. powiat. | 921 | 10 |
| Nieruchomości Tow. | 11500 | — |
| Ruchomości Tow. | 1525 | 26 |
| | 1542841 | 90 |

## Stan bierny.

| | | |
|---|---|---|
| Wnioski 10 proc. czł. kapitał obrotowy | 171873 | 45 |
| Kapitał zasobowy | 14371 | 51 |
| „ rezerwowy | 10882 | 78 |
| Wnioski 10 proc. do zwrotu | 500 | — |
| R-ki przekazowe na żądanie | 153081 | 03 |
| „ „ za 12 m. wypowiedz. | 837489 | 09 |
| Kapitał amortyzacji domu Tow. | 4500 | — |
| Dochód z nieruchomości | 75 | 72 |
| Redyskonto weksli w Banku Państwa | 23850 | — |
| „ w instytucjach prywatnych | 92585 | — |
| Korespondenci („nostro") | 4138 | 77 |
| Sumy przechodnie | 34667 | 81 |
| Dywidenda nieodebrana | 8067 | 36 |
| Procenty należ. od lok. kapitałów | 19050 | 40 |
| Kasa przezorności A. | 2483 | 85 |
| „ „ B. | 3701 | 68 |
| Komitenci | 991 | 76 |
| Przekazy nieopłacone | 792 | — |
| Podatek skarb. od lok. i r. bież. | 5372 | 46 |
| Procenty pobrane: od weksli | 120312 | 55 |
| „ „ od pożyczek terminow. | 23402 | 69 |
| „ „ od rach. korespond. | 4161 | 11 |
| Prowizja | 1493 | 90 |
| Wpływy za weksle spisane na straty | 3283 | 56 |
| Procent od sumy zahyp. na sprzedanym domu | 121 | 88 |
| „ od pap. procent. kap. obrotowego | 650 | — |
| Straty i Zyski 1913 roku | 941 | 54 |
| | 1542841 | 90 |


BELKI ŻELAZNE
CEMENT
PAPA
GWOŹDZIE
OKUCIA
ODLEWY ŻELAZNE
EMALJA I NACZYNIA KUCHENNE

**EMIL BALCER**
W ŁOWICZU NOWY RYNEK
**GŁÓWNY SKŁAD ŻELAZA**
**WYROBÓW ŻELAZNYCH**
**MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH.**

CENTERFUGI DO MLEKA
BRONY SPRĘŻYNOWE
KULTYWATORY
ŻNIWIARKI
MANEŻE
MŁOCARNIE
WIALNIE
SIECZKARNIE

SZPADLE, WIDŁY, SZUFLE, ODKŁADNIE, LEMIESZE, RADLICZKI, ZĘBY DO BRON i KULTYWATORÓW, ODLEWY SIECZKARNIANE.


## OGŁOSZENIE.

Taksator Ubezpieczeń Wzajemnych budowli od ognia pow. Łowickiego prosi W. Panów właścicieli nieruchomości miejskich, posiadających polisy ubezp. wystawione nie na swoje imię, aby przybyli z dowodami do Biura Taksatora (ul. Mostowa № 7 od godz. 8—2 popołud.) w celu przepisania tytułu własności.

Zaniedbanie tych formalności w razie pożaru wprowadza zamęt i utrudnia w otrzymaniu odszkodowania pogorzelowego.

Opłaty kancelaryjnej nie pobiera się.

Ogłoszenie to odnosi się również i do tych Panów właścicieli, którzy nie mają polis.


## DO SPRZEDANIA

**40 korcy łubinu żółtego i 14 korcy seradeli.**
Wiadomość w Towarzystwie Wzaj. Kredytu w Łowiczu.


### DROBNE OGŁOSZENIA.

**Dziczki grusz** do sprzedania 1000 sztuk — 20 rb. w Kozłowie Szlacheckim u F. Karczewskiego.

**Rządca gospodarski** z wieloletnią praktyką i dobremi świadectwami Ryszard Pogonowski poszukuje posady rządcy lub magazyniera, przyjmie też wszelkie inne zajęcie w gospodarstwie albo w fabryce. Adres: Gajew, gmina Witonia, pow. Łęczycki.

**Zaginął dowód lokacyjny** wydany przez Tow. Wz. Kredytu w Łowiczu w dniu 26 paździer. 1907 r. za № 2010 na sumę 1500 rubli Mieczysława Rozenblum. Przestrzega się przed nabywaniem dowodu tego.

Redaktor i wydawca **Wiktor Pstruszeński**. Druk W. Pstruszeńskiego w Łowiczu.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.